

Sygnatura akt VI Ka 318/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 sierpnia 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski. (spr.)

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSO Marcin Mierz

Protokolant Katarzyna Paździór

przy udziale

Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marka Dutkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2014 r.

sprawy **1. A. G.**

syna W. i G. urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o przestępstwo z art. 278§1 kk

2. M. K. (1)

syna J. i J. urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego o przestępstwo z art. 278§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 23 stycznia 2014 r. sygnatura akt II K 66/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. T. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego M. K. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.\

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014r. sygn. II K 66/12 orzekł w sprawie oskarżonych **A. G., M. K. (1) i M. K. (2).**

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego M. K. (1), zaskarżając wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i pominięcie okoliczności korzystnych, nadto art. 170 § 1 k.p.k. polegające na bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego w zakresie powołania niezależnego biegłego sądowego ds. wyceny wartości skradzionego mienia, mimo że żadna z przesłanek pozwalających na oddalenie wniosku nie zaistniała;
2. rażąco niewspółmierność kary przez wymierzenie kary 1 roku pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy stopień społecznej szkodliwości oraz winy wskazuje, że sąd wymierzył karę zbyt surową, a tym samym naruszył zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie kary 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego A. G., zaskarżając wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 4, 5, 7 i 410 k.p.k. przez wynikającą z oparcia orzeczenia o winie A. G. jedynie na dowodach obciążających oskarżonego, z równoczesnym pominięciem dowodów dla niego korzystnych, a w szczególności wyjaśnień współoskarżonych złożonych w toku postępowania sądowego, bez należytego uzasadnienia tego stanowiska;
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż A. G. działając wspólnie i w porozumieniu z M. K. (2) i M. K. (1) dopuścił się czynu z art. 278 § 1 k.k., mimo, że w toku postępowania oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, nadto mimo korespondujących z jego wyjaśnieniami wyjaśnień współoskarżonych złożonych w toku postępowania sądowego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego A. G., ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził co następuje:

Wywiedzione apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego A. G. ocenić należy jako polemikę z wskazanymi w uzasadnieniu wyroku argumentami. Wskazując z kolei zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. nie raczył nawet wskazać obrońca jakie to dowody miałyby być nieocenione przez Sąd, czy też jakie dowody miałyby być wykorzystane do czynienia ustaleń faktycznych, a nie były ujawnione w toku rozprawy, zatem nie sposób zarzutu tego uznać za zasadny.

Wypada wskazać odnośnie tego zarzutu iż, „dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. II KK 17/14).

Wskazuje się też w orzecznictwie, że „zasada określona w art. 410 k.p.k., obowiązuje nie tylko sąd wyrokujący, ale i strony procesu, które przedstawiając w odwołaniu własne stanowisko, nie mogą go opierać wyłącznie na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do odmiennych wniosków. Krytyka odwoławcza odnosząca się tylko do części materiału dowodowego, potraktowana wybiórczo, z pominięciem tych dowodów, które obciążają oskarżonego, a także nie wykazująca jednocześnie, by sąd I instancji naruszył regułę swobodnej oceny dowodów, nie uzasadnia należycie zgłoszonego zarzutu błędu ustaleń faktycznych ani zarzutu

nieprawidłowej oceny dowodów.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 maja 2013 r., sygn. II AKa 36/13; KZS 2013/6/87).

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy zasadnie został oceniony przez Sąd Rejonowy jako pozwalający na przyjęcie, iż oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu.

Odnosząc się do wskazanych w obu apelacjach zarzutów naruszenia przepisów procesowych należy wskazać, iż ocena zebranego materiału dowodowego nie narusza przepisu art. 7 k.p.k., nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i nie wykazuje błędów logicznych. Zaznaczyć przy tym należy, iż swobodna ocena dowodów jest jedną z naczelnych zasad prawa procesowego, u podstaw której leży zasada prawdy materialnej, a swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na postawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Prawem bowiem oskarżonego jest złożenie w sprawie takich wyjaśnień, jakie uznaje za najbardziej korzystne z punktu widzenia swojej obrony. Tak długo jednak oskarżony może skutecznie w ten sposób realizować swoje uprawnienia procesowe, a Sąd zobowiązany interpretować wątpliwości na jego korzyść, jak długo oskarżony nie popadnie w sprzeczność z obiektywnie ustalonymi w oparciu o przeprowadzone dowody faktami, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wskazać należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd I instancji oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego albo też z prawidłowo ustalonych faktów tych wyprowadziłby wnioski niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy lub doświadczenia życiowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku obejmuje bowiem grupę zarzutów oderwanych od wszelkich rozważań prawnych.

Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie ona pasuje do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1976 r., sygnatura akt III Kr 86/76; OSN GP z. 2 z 1977 r., poz. 16). Sąd wyrokujący może bowiem dać wiarę jednej grupie dowodów, nawet odmawiając wiarygodności innym dowodom, jeżeli tylko ostatecznie swoje stanowisko właściwie umotywował (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1998r. sygnatura akt III KKN 407/96; Prok. i Pr. 1998/11-12/10). Zważyć bowiem należy, iż swobodna ocena dowodów jako jedna z zasad prawa procesowego wyrażona w przepisie art. 7 k.p.k. nakazuje, aby Sąd oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na postawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem jednakowoż wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Nadmienić także należy, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., sygn. I KR 197/74 - OSNKW 1975/5/58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., sygn. II AKr 182/95 - Prok. i Pr. 1996/2-3/24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 1992 r., sygn. II AKr 116/92 - KZS 1992/3-9/129).

W realiach niniejszej sprawy konfrontując ustalenia faktycznie z przeprowadzonymi dowodami trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd I instancji rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności przestępstwa nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd dał wiarę i na których rozważania swe oparł.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy szeroko omówił powody dla których nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych M. K. (1) i M. K. (2) złożonych na rozprawie.

Należy wskazać, iż wersje przedstawione przez obu braci na rozprawie różniły się w zakresie zachowania i wiedzy oskarżonego A. G.. O ile oskarżony M. K. (1) twierdził, że obaj pozostali oskarżeni nie wiedzieli w ogóle po co jadą

do Z., zaś narzędzia miały być ukryte uprzednio na miejscu zdarzenia i dlatego ich nie widzieli. M. K. (2) z kolei na rozprawie – odmawiając złożenia wyjaśnień - ograniczył się do stwierdzenia, że A. G. nie wiedział gdzie i po co jadą, a w trakcie kradzieży załatwiał potrzebę fizjologiczną. Jednakże równocześnie po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień podtrzymał je. Stwierdził także, iż to on był pomysłodawcą kradzieży (karta 249verte) co jest przecież oczywiście sprzeczne z twierdzeniami jego brata z rozprawy. Nie sposób zatem zasadnie twierdzić, iż to właśnie stwierdzenia z rozprawy miałyby być uznane za wiarygodne.

Z kolei wiarygodność wyjaśnień oskarżonego A. G. budzi wątpliwości co do tego, iż na miejscu zdarzenia mieli być tylko chwilę, zapalił i załatwił potrzebę fizjologiczną, a oskarżeni siedzieli już w samochodzie. Jednakże przecież oskarżeni M. K. (1) i M. K. (2) w celu kradzieży musieli odsunąć dwie ważące kilkadziesiąt kilogramów pokrywy studzienek, następnie odciąć w dwóch miejscach przewód, wyciągnąć go ze studzienek, zwinąć i zanieść do samochodu, co przy wadze przewodu – prawie 22 kg – nie było operacją błahą i szybką. Trudno zatem uznać, że tą operację obaj oskarżeni dokonali w kilka minut. Także kwestia zapłaty jakoby tylko za podwiezienie budzi wątpliwości. Trudno uznać, że kwota 80 złotych miała stanowić zwrot za paliwo skoro odległość ze Ś. do Z. nie jest wielka a kwota ta pozwalała na przejechanie 150 km, więc nie była w żaden sposób adekwatna do zużytego paliwa i była podobna lub wyższa jak zapłata za taksówkę, więc nie sposób uznać, iż był to zwykły zwrot za paliwo jak starają się to przedstawić oskarżeni. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy skupił się na wyjaśnieniach oskarżonych M. K. (1) i M. K. (2) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, które wskazywały na wiedzę oskarżonego A. G. co do tego gdzie się udają i w jakim celu. Fakt negacji zaś tych wyjaśnień przez oskarżonego M. K. (1) jest nieprzekonywujący, bo przecież oskarżony jako powód takich wyjaśnień wskazał tylko to iż szybko chciał wyjść (karta 226), nie wskazując jak w tym szybkim wyjściu miałyby mu pomóc to co wyjaśnił odnośnie roli A. G.. Zresztą labilność wyjaśnień oskarżonego M. K. (1) jest widoczna również na rozprawie, gdy starał się początkowo wskazać, iż przewód ukradł sam, a brat o niczym nie wiedział. Nieprzekonywującym argumentem za niewinnością A. G. jest to, że nie uciekał on przed Policją. Fakt, iż został zatrzymany do kontroli i nie uciekał przed radiowozem nie oznacza przecież, iż nie wiedział że wcześniej miała miejsce kradzież, bo wynikać to mogło z dynamiki sytuacji drogowej, miejsca gdzie został zatrzymany, czy po prostu oskarżony zatrzymał się myśląc, iż jest to zwykła kontrola drogowa, podczas której kontrolowane są zazwyczaj dokumenty a nie zawartość bagażnika.

Tak więc stwierdzić należy, iż ocena całości materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji, poparta zasadami logiki i doświadczenia życiowego, uznana musi być za trafną i prowadzącą do poczynienia trafnych ustaleń faktycznych. Sąd I instancji właściwie wskazał na jakich dowodach oparł się czyniąc określone ustalenia faktyczne oraz przytoczył argumenty, którymi kierował się przy ocenie poszczególnych dowodów.

Nietrafne są argumenty obrońcy oskarżonego M. K. (1).

Należy zauważyć, iż wbrew twierdzeniom obrony nie zmieniła się w trakcie postępowania wartość szkody, a jedynie jej ujęcie w opisie czynu. Już na etapie postępowania przygotowawczego wskazano, że wartość skradzionego przewodu wynosiła 548,82 zł, zaś wartość koniecznych do naprawy materiałów wynosiła 166,14 zł, a wartość robocizny i sprzętu przy naprawie wynosiła 659,64 zł (karta 32). Łącznie zatem wartość szkody prawidłowo wyliczona wyniosła 1374,50 zł., a kwota 913,12 zł to kwota pozostała do naprawienia szkody po odliczeniu wartości złomowej odzyskanego przewodu. Prawidłowe zatem byłoby wskazanie w opisie czynu, iż oskarżeni ukradli przewód wartości 548,82 zł, powodując szkodę w łącznej wysokości 1374,50 zł. W pierwotnym opisie czynu wskazano jednak tylko wartość skradzionego przewodu, zaś Sąd w opisie czynu zawarł kwotę 913,12 zł choć jest to wyłącznie wartość szkody pozostała do naprawienia po odliczeniu wartości złomowej odzyskanego przewodu. W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowa wartość szkody to całość szkody jaką spowodowali oskarżeni, niezależnie od tego iż część jej może zostać zrekompensowana przez sprzedaż po cenie złomowej odzyskanego przewodu. Zmiana wszakże wyroku w tym zakresie nie była możliwa z uwagi na kierunek wywiedzionych apelacji. Powyższe okoliczności wskazują jednakże, iż nie doszło do błędnego oddalenia wniosku dowodowego o powołanie w tym zakresie biegłego, skoro już początkowe wyliczenia pokrzywdzonego są precyzyjne, nadto zostały jeszcze uszczegółowione kosztorysem powykonawczym, rozliczeniem złomu, spisem materiałów (karta 119-123). Brak jest zatem podstaw do kwestionowania powyższych wyliczeń jako precyzyjnych i szczegółowych, a tylko wady czy wątpliwości co do przedstawionych danych byłyby podstawą do

powołania biegłego, zaś skoro one nie zachodzą to i brak podstaw do powołania biegłego w tym zakresie, nadto i skarżący nie wskazuje żadnych argumentów kwestionujących wyliczenie szkody. Trudno zaś uznać, że podstawą taką miałyby być jakoby niewielka wartość szkody zbliżona do granicy rozdzielającej przestępstwo i wykroczenie, skoro obecnie wynosi ona 420 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są prawidłowe, a i dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów jest oceną logiczną, zgodną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. w sytuacji, gdy nie została ona zasadnie niczym podważona.

Wina oskarżonych w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu Odwoławczego, podobnie jak i kwalifikacja prawna popełnionego przestępstwa.

W ocenie Sądu Odwoławczego również wymierzone oskarżonym kary w pełnym zakresie uwzględniają wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, są adekwatne do stopnia zawinienia i wykazanego natężenia złej woli.

Nie sposób uznać, iż kara wymierzona oskarżonemu M. K. (1) jest karą niewspółmierną czy też nieadekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności zasługują jedynie sprawcy, co do których istnieje pozytywna prognoza resocjalizacyjna na przyszłość. Dotychczasowa postawa i sposób życia muszą zatem wskazywać, że mimo niewykonania kary zostaną osiągnięte jej cele, w szczególności iż sprawca nie powróci ponownie na drogę przestępstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 lutego 2000r. – II Aka 5/00, OSA 2001, Nr 1, poz 1, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2002r. – II Aka 267/00, Biul. PA w Łodzi 2003, Nr 13, S.8).

Sąd zasadnie stwierdził, iż brak jest podstaw do pozytywnej prognozy wobec tego oskarżonego, bowiem uprzednia jego karalność świadczy o daleko idącej niepoprawności oskarżonego, który nie zmienił swych zachowań, po raz kolejny popełniając przestępstwo, z uwagi na co prognozę kryminologiczną w stosunku do oskarżonego należy uznać za negatywną, albowiem orzekane kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania żadnego efektu resocjalizacyjnego nie osiągnęły.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można w zasadzie podnieść jedynie wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą.

Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku wskazał okoliczności, które miał na uwadze orzekając karę.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji właściwie określił stopień społecznej szkodliwości oraz stopień winy oskarżonego M. K. (1) i adekwatnie do tych kryteriów wymierzył mu karę dostatecznie - acz nie nadmiernie - surową.

Podobnie należy ocenić karę wymierzoną A. G..

Kierując się wskazanymi wyżej powodami Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, bowiem nie znalazł podstaw do kwestionowania trafności zaskarżonego wyroku w zakresie ustalonego stanu faktycznego i przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani co za tym idzie w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych, i będącego jej konsekwencją orzeczenia o karze.

Sąd zasądził koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz w oparciu o powołane przepisy Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.